

KAZIMIERZ KOZŁOWSKI

WOKÓŁ POWSTANIA DIECEZJI
SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKIEJ W 1972 ROKU*

1. W stronę bulli papieskiej *Episcoporum Poloniae coetus*
(1967-1972).

Nie ulega wątpliwości, iż poszukując źródeł doniosłej, zarówno z politycznego, jak i religijnego punktu widzenia, decyzji papieża Pawła VI w sprawie ustanowienia nowej organizacji Kościoła katolickiego na ziemiach polskich z czerwca 1972 r. trzeba brać pod uwagę historię stosunków państwo – Kościół począwszy od 1945 r. Chodzi tu zarówno o relacje władz partyjnych i państwowych z Episkopatem Polski, jak i ze Stolicą Apostolską. Nowa polityka Stolicy Apostolskiej względem komunistycznych państw Europy Środkowej zapoczątkowana pontyfikatem papieża Jana XXIII w 1958 r., a następnie kontynuowana przez papieża Pawła VI miała znaczący wpływ na omawiane relacje państwo – Kościół. Ważne też niezwykle są stosunki Polska – RFN. Na ten temat w liście Episkopatu Polski „O ustanowieniu stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych” z 30 października 1972 r. czytamy: „Stolica Apostolska miała niełatwą sytuację. Odkładano w nieznaną przyszłość traktat pokojowy. A Kościół przecież jest Matką wszystkich katolików, i Polaków i Niemców, i zwyciężkich i zwyciężonych. Nie jest on i nie chce być instancją polityczną – nie może wyprzedzać faktów politycznych.

* Artykuł ten stanowi poszerzoną wersję referatu wygłoszonego przez autora na Zamkowym Spotkaniu Historycznym w Szczecinie 22 stycznia 2004 r. dla upamiętnienia 80. urodzin pierwszego metropolity szczecińsko-kamieńskiego abpa seniora Mariana Przykuckiego.

Zresztą – nie można było pospieszyć, bez szkody dla sprawy odgruzować nawarstwień wieków w tej dziedzinie. Nastąpiło więc do-
 rażne zabezpieczenie potrzeb religijnych i narodowych na Ziemiach
 Odzyskanych przez sprawnie funkcjonującą administrację kościelną.
 Na ostateczne decyzje nawiązujące do roku 1000 trzeba było jeszcze
 poczekać⁷. I dalej w tym liście: „W maju 1972 r. miała miejsce ratyfikacja
 układów polsko-niemieckich i w niespełna miesiąc dnia 26 czerwca 1972 r.
 nastąpił historyczny akt Stolicy Apostolskiej. Dokument papieski nawiązuje do
 czasów Bolesława Chrobrego; reorganizację – i ustanawia diecezje na Ziemiach
 Odzyskanych, wskrzesza diecezję kołobrzeską (Koszalin) i kamieńską (Szczecin),
 eryguje diecezję opolską i gorzowską, obsadza diecezję warmińską oraz przywraca ty-
 tuł i prerogatywy metropolii wrocławskiej”¹.

Oceniając aktywność Episkopatu Polski na rzecz ustanowienia stałej
 administracji kościelnej na ziemiach pozyskanych przez Polskę w 1945 r. ks.
 prof. Zygmunt Zieliński w swej ostatnio wydanej monografii pisze: „Ustabilizowanie
 organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych było przede
 wszystkim pilną potrzebą Kościoła”. Zwraca ponadto uwagę na propagowaną w
 sferach partyjno-rządowych tezę, iż „w przeszłości ciągle obwiniano Episkopat
 o brak patriotyzmu i ślepe oddanie Rzymowi, który sympatyzował

¹ Kopia listu Episkopatu w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. W Komunikacie z 131 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski czytamy także: „Na mocy tych decyzji tak istniejące, jak i nowo erygowane diecezje położone na Ziemiach Zachodnich i Północnych zostają włączone na stałe do polskiej organizacji kościelnej. I tak:

1. diecezja Warmińska zostaje włączona do kościelnej prowincji Warszawskiej,
2. diecezja Gdańska, diecezja Koszalińsko-Kołobrzeska i diecezja Szczecińsko-Kamieńska zostają włączone do prowincji kościelnej Gnieźnieńskiej,
3. diecezja Gorzowska i diecezja Opolska zostają włączone do prowincji kościelnej Wrocławskiej.

Jednocześnie Stolica Apostolska mianowała sześciu Biskupów Rezydencjalnych:

1. Arcybiskupa Bolesława Kominka Arcybiskupem Metropolita Wrocławskim,
2. Biskupa Józefa Drzazgę Biskupem Warmińskim,
3. Biskupa Franciszka Jopa Biskupem Opolskim,
4. Biskupa Wilhelma Plutę Biskupem Gorzowskim,
5. Biskupa Jerzego Strobę Biskupem Szczecińsko-Kamieńskim,
6. Biskupa Ignacego Jeża Biskupem Koszalińsko-Kołobrzeskim.

Dla nowo erygowanych diecezji zostaną ustanowione kościoły katedralne i prokatedralne, a mianowicie:

1. kościół pw. Podwyższenia św. Krzyża w Opolu kościołem katedralnym dla diecezji Opolskiej,

z Niemcami”². W połowie lat sześćdziesiątych dochodziło do bezpośrednich kontaktów przedstawicieli Stolicy Apostolskiej z rządem PRL. Dnia 5 kwietnia 1965 r. miało miejsce spotkanie ambasadora PRL we Włoszech Adama Willmana z prałatem Agostino Casarolim z Sekretariatu Stanu. Wówczas to ambasador Polski – nawiązując do wypowiedzi wielu polityków PRL – stwierdził, iż warunkiem normalizacji stosunków ze Stolicą Apostolską jest uznanie granic Polski z Niemcami na Odrze i Nysie³. Kolejna rozmowa Casarolego z Willmanem odbyła się 8 lipca 1965 r. Negocjacje dotyczyły m.in. administracji kościelnej tak na wschodzie (chodziło o metropolię wileńską i lwowską), jak i na zachodzie.

Władze Polski Ludowej starały się o porozumienie ze Stolicą Apostolską bez udziału prymasa Stefana Wyszyńskiego i Episkopatu Polski. Próba ta nie powiodła się. Podczas spotkania w czerwcu 1966 r. Agostino Casaroli poinformował ambasadora PRL, iż „opinie rządu i Stolicy Apostolskiej o kardynale Wyszyńskim i jego działalności były nie tylko rozbieżne, ale znajdowały się prawie na antypodach. Papież miał pełne zaufanie do kardynała i nie zamierzał stwarzać wrażenia, że w niego wątpił. W żadnym razie Stolica Święta nie mogła podjąć inicjatywy, która w opinii publicznej mogłaby zostać odczytana (a rząd by już o to zadbał) jako odwołanie prymasa albo wezwanie go do zmiany kursu”⁴. Są to sprawy znane i dość szeroko w literaturze naukowej i publicystyce upowszechnione.

2. kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie kościołem katedralnym dla diecezji Gorzowskiej,

3. kościół pw. św. Jakuba w Szczecinie kościołem katedralnym, a kościół pw. św. Jana Chrzyciela w Kamieniu oraz kościół [Najświętszego] Serca Pana Jezusa w Szczecinie kościołami prokatedralnymi dla diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej,

4. kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie kościołem katedralnym, kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu kościołem prokatedralnym dla diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

W związku z tym kapłani diecezjalni, którzy w dniu 28 czerwca 1972 roku wykonują powierzone im prawnie obowiązki duszpasterskie (np. proboszczów, administratorów, wikariuszów, prefektów, katechetów itp.) na terenie nowo utworzonych diecezji, zostają *ipso facto* inkardynowani do tychże diecezji” (Kraków, 28 czerwca 1972 r.).

² Z. ZIELIŃSKI. *Kościół w Polsce 1944-2002*. Radom 2003.

³ J. ŻARYN. *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*. Warszawa 2003 s. 264.

⁴ A. CASAROLI. *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości*. Cyt. za: ŻARYN. *Dzieje Kościoła katolickiego*. s. 266.

Proces formowania się diecezji szczecińsko-kamieńskiej stanowił część zabiegów polskiego Episkopatu o unormowanie administracji kościelnej na ziemiach pozyskanych przez Polskę w 1945 r. na zachodzie i północy kraju.

Niewątpliwie doniosłą rolę w tym procesie ustanowienia i organizacji diecezji szczecińsko-kamieńskiej odegrał jej pierwszy ordynariusz bp dr Jerzy Stroba. Posiadał on doskonale rozeznanie w sytuacji zarówno duszpasterskiej, jak i społeczno-politycznej regionu, gdyż od 1958 roku był biskupem pomocniczym bpa W. Pluty w diecezji gorzowskiej. Biskup Pluta działając w porozumieniu ze swymi sufraganami opracował na potrzeby Episkopatu Polski adresowane do kard. Stefana Wyszyńskiego i sekretarza Episkopatu bpa B. Dąbrowskiego liczne memoriały i studia dotyczące konieczności podziału diecezji gorzowskiej (administrację gorzowską w korespondencji kościelnej zawsze nazywano „diecezją”) na trzy mniejsze jednostki⁵.

W czasie otwartej dla wielu zainteresowanych zagadnieniem historii Kościoła katolickiego w regionie konferencji zorganizowanej podczas Dni Kultury Chrześcijańskiej 20 listopada 1984 r. w Szczecinie abp Jerzy Stroba (był wówczas metropolitą poznańskim), który kierował diecezją szczecińsko-kamieńską w latach 1972-1978, zrekapitulował starania o powołanie diecezji i początki jej organizacji. Nie wdając się w polityczne implikacje – doskonale mu znane – stwierdził na wstępie, że „względy duszpasterskie zdecydowały o utworzeniu diecezji w Szczecinie. Pierwszy ordynariusz diecezji w Szczecinie mówił, że „Szczecin, największy po Wrocławiu ośrodek miejski na ziemiach zachodnich, rozwijający się dynamicznie pod względem gospodarczym i kulturalnym, odległy od Gorzowa o przeszło 100 km, wołał o własnego biskupa. Administratorzy Diecezji Gorzowskiej, a później jej biskupi, rozumieli dobrze tę potrzebę, gdyż organizowali dla Szczecina osobne konferencje rejonowe duchowieństwa”⁶. J. Stroba wspominał także, iż księża z terenu województwa szczecińskiego zabiegali (bezsukcesyjnie) w kurii gorzowskiej, aby w Szczecinie zamieszkał jeden z biskupów pomocniczych. A po przypomnieniu losów biskupstwa w Wolinie i Kamieniu, arcybiskup konkludował: „Tradycja historyczna

⁵ Obszerna dokumentacja na temat aktywności biskupów gorzowskich w tym zakresie, która stanowiła osobiste archiwum bpa I. Jeża znajduje się w zbiorach Kurii diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

⁶ J. STROBA. *Początki diecezji szczecińsko-kamieńskiej*. „Prezbiterium” 1985 nr 1-5 s. 66-75.

przemawia więc za tym, aby nawiązując do piastowskiego biskupstwa w Wolinie i Kamieniu powołać po powrocie tych ziem do Polski biskupstwo szczecińsko-kamieńskie. Nie na końcu za powstaniem diecezji w Szczecinie przemawiała także polska racja stanu. Szczecin był, obok Wrocławia, największym znanym miastem na ziemiach zachodnich. Należało (...) oczekiwać, że powstanie biskupstwa w Szczecinie zostanie odczytane jako wymowny przejaw stabilizacji życia polskiego na ziemiach zachodnich i podniesie rangę tego miasta na płaszczyźnie międzynarodowej. Potrzeba powstania biskupstwa w Szczecinie żyła w świadomości kapłanów i społeczeństwa ziemi szczecińskiej. Oczekiowano od lat biskupa w Szczecinie⁷.

Przechodząc do przypomnienia działań prowadzonych przez polski Episkopat w celu stworzenia warunków do powołania diecezji w Szczecinie, pierwszy ordynariusz tej diecezji wspominał aktywność i zapobiegliwość prymasa Stefana Wyszyńskiego i sekretarza Episkopatu bpa Bronisława Dąbrowskiego w tej sprawie. Istotne są również rozmowy Prymasa z biskupem gorzowskim Wilhelmem Plutą z jesieni 1969 r. Trzeba oczywiście pamiętać o aktywności Prymasa i Episkopatu Polski w Stolicy Apostolskiej i randze memorandum z 15 grudnia 1969 r., które Prymas wręczył Pawłowi VI⁸. Dokument ten został uchwalony na plenarnym posiedzeniu Episkopatu polskiego, jakie odbyło się w Warszawie w dniach 29 września – 1 października 1969 r.

Z zachowanej dokumentacji wynika, że robocze kontakty biskupa Dąbrowskiego z biskupami gorzowskimi Plutą, Stroba i Jeżem z lat 1969-1971 miały na celu wypracowanie kształtu organizacyjnego i zadań duszpasterskich dla planowanych nowych jednostek. Generalnie rzecz biorąc, wspomniani biskupi nawiązując do sugestii Prymasa zaproponowali, aby diecezję gorzowską (tak praktycznie nazywano obszar administracji apostolskiej w Gorzowie) podzielić na trzy części⁹. Nie mieli wspomniani biskupi wątpliwości, iż nowe diecezje powinny powstać na obszarze województwa szczecińskiego i koszalińskiego

⁷ Słowa abpa Stroby potwierdzają wcześniejsze informacje m.in. prezydenta Piotra Zaremby i pierwszego wojewody szczecińskiego (Leonarda Borkowicza). *Tamże*.

⁸ Na temat tego memorandum szeroką notatkę opracował 18 grudnia 1969 r. Wydział Administracyjnego KC PZPR (AAN, KC PZPR, sygn. XI/878). Istotę memorandum wyjaśniono w oświadczeniu Episkopatu Polski z 8 kwietnia 1970 r. (kopia dokumentu w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej).

⁹ Na ten temat szeroka informacja znajduje się w dokumencie pt. *Pro memoria Gorzowa w sprawie uregulowania stanu prawnego diecezji na ziemiach zachodnich i północnych* z 19 czerwca 1972 r. (w zbiorach Kurii diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej).

(pewną wątpliwość okresowo budziło usytuowanie kurii w Koszalinie lub Słupsku). W odniesieniu do sprawy relacji Gorzów – Zielona Góra wyłonił się problem, o którym J. Stroba tak mówił: „W tym wypadku najmniejsza terytorialnie i ludnościowo będzie diecezja gorzowska, gdyż nie obejmuje całego województwa zielonogórskiego. Należałoby dlatego poprosić ks. Arcybiskupa [Bolesława] Kominka, którego archidiecezja wynosi około 3 mln wiernych, aby ustąpił diecezji gorzowskiej część swojej archidiecezji położoną na terenie województwa zielonogórskiego. Ksiądz Biskup Sekretarz [Episkopatu, B. Dąbrowski] przedstawił tę propozycję ks. Prymasowi i powiadomił mnie niezadługo, że ks. Prymas ustosunkował się do niej pozytywnie. Trzeba jednak porozumieć się z ks. Biskupem Plutą. Razem z Biskupem [Ignacym] Jeżem, także biskupem pomocniczym w Gorzowie przedstawiliśmy projekt Biskupowi Plucie, który wyraził swoją aprobatę. Rozmawiałem następnie z Ks. Arcybiskupem Kominkiem, który zgodził się na ustąpienie tej części archidiecezji wrocławskiej, która leży na terenie województwa zielonogórskiego. W czasie uroczystości 25-lecia polskiej organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych obchodzonych we Wrocławiu ks. bp Pluta przemawiając w dniu 4 maja 1970 r. na uroczystej sesji w katedrze wrocławskiej, podniósł potrzebę podziału ogromnej terytorialnie diecezji gorzowskiej na trzy mniejsze: gorzowską, szczecińską i koszalińską”¹⁰.

Nawiązując do problemu powołania pełnoprawnych kanonicznie diecezji na ziemiach zachodnich i północnych Polski Jerzy Stroba wspominał, że prymas S. Wyszyński zabiegał o takie rozwiązania w Rzymie wielokrotnie. Na szczecińskiej konferencji w 1984 r. mówił m.in., iż Prymas „Otrzymał też przyrzeczenie Ojca Świętego Pawła VI, że jeżeli tylko zawarte zostaną odpowiednie układy międzynarodowe, uznające ostateczny charakter granicy zachodniej Polski, Stolica Apostolska niezwłocznie zrealizuje postulaty Episkopatu Polski. Dnia 7 grudnia 1970 r. podpisany został układ między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Federalną uznający ostateczny charakter granicy zachodniej PRL. Ksiądz Prymas Wyszyński powołał wówczas Komisję Biskupów dla przygotowania erekcji nowych diecezji na Ziemiach Zachodnich, do której z diecezji gorzowskiej weszli: Biskup Ordynariusz [W. Pluta] i dwaj Biskupi Pomocniczy [J. Stroba i I. Jeż]. Równocześnie rozpoczęły się w tej sprawie rozmowy z ówczesnym Ministrem dr. Aleksandrem Skar-

¹⁰ STROBA. *Początki diecezji*. s. 68.

żyńskim, kierownikiem Urzędu do Spraw Wyznań oraz z watykańskim Sekretariatem Stanu prowadzone przez Sekretarza Episkopatu Biskupa Dąbrowskiego¹¹.

Już po ratyfikowaniu przez parlament RFN układu z Polską – jak stwierdza abp Stroba – „Stolica Apostolska uznała, że spełnione zostały warunki prawa międzynarodowego dotyczące ostatecznego charakteru granicy zachodniej i że skutkiem tego może być wykonana prośba Episkopatu Polski postulująca erekcję nowych diecezji (...) W dniu 26 czerwca 1972 r. Sekretariat Stanu powiadomił Sekretarz Episkopatu Polski przebywającego na rozmowach w Rzymie, że Ojciec Święty podjął decyzję o ustanowieniu czterech nowych diecezji, tj.: opolskiej, gorzowskiej, szczecińsko-kamieńskiej, koszalińsko-kołobrzeszkiej oraz o zamianowaniu biskupów rezydencjalnych dla istniejących dotąd diecezji: wrocławskiej, olsztyńskiej, a także dla czterech nowo powstałych. Po zapadnięciu decyzji w Watykanie Biskup Sekretarz otrzymał przez Ambasadę Polską w Rzymie wiadomość zawartą w dwóch punktach: 1. Rząd wyraża zadowolenie z uregulowania ostatecznego administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych, 2. Rząd nie może wyrazić zgody na erekcję nowych diecezji (chodziło o diecezję szczecińsko-kamieńską i koszalińsko-kołobrzeską) i ich obsadę personalną do czasu, aż granice diecezji nie będą przyporządkowane granicom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Z takimi wiadomościami – jak pisze abp Stroba – sekretarz Episkopatu B. Dąbrowski przyjechał 27 czerwca 1972 r. do Krakowa. Po uzyskaniu tej informacji Rada Główna Episkopatu uznała, że „warunki stawiane przez Rząd zostały spełnione i postanowiła opublikować decyzję Ojca Świętego. Sądziła zresztą, że wobec istniejących decyzji, dawno oczekiwanych przez całe społeczeństwo polskie, nie można uczynić inaczej. Ks. Prymas wysłał w tej sprawie telegram do Urzędu Wyznań i pismo do Premiera, w którym podkreślił znaczenie decyzji Stolicy Apostolskiej i fakt, że warunki stawiane przez Rząd zostały spełnione. Konferencja Episkopatu zaś wydała w sprawie historycznych decyzji Ojca Świętego obszerny komunikat w 28 czerwca 1972 r., który postanowiono odczytać we wszystkich kościołach w Polsce” (patrz przyp. 1).

Po tym oświadczeniu Episkopatu, 28 czerwca 1972 r. radio i telewizja ogłosiły decyzję Stolicy Apostolskiej podając nazwę nowo powstałych diecezji. Ze względu na skomplikowane stanowisko władz

¹¹ *Tamże*. s. 68.

państwowych – które domagały się wcześniejszego uzgadniania z nimi kandydatur na biskupów ordynariuszy – nie podano jednak nazwisk biskupów. Trzeba wyjaśnić, iż 26 czerwca 1972 r., gdy negocjacje bpa Dąbrowskiego z A. Casarolim zostały w zasadzie zakończone i stanowisko Stolicy Apostolskiej określone, ambasador PRL w Rzymie Kazimierz Sidor informował ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego, iż rozmawiał z Casarolim, który wyjaśnił, iż „Watykan nigdy nie używa w oficjalnych tekstach formuł politycznych. Jego zdaniem sens polityczny komunikatu [który miał być ogłoszony 28 czerwca] będzie wynikał z formuły postanawiającej powołanie nowych diecezji – szczecińskiej, kołobrzeszkiej itd. na ziemiach polskich lub w Polsce i mianowanie biskupów ordynariuszy w tychże diecezjach (...) Mówił [Casaroli], że powiadomiono odpowiednie czynniki niemieckie o podjętych decyzjach i pomimo nacisków z tej strony, Watykan nie zmienił stanowiska”. Ambasador prosił władze w Warszawie, aby nie komplikować sytuacji stawianiem warunków Stolicy Apostolskiej, gdyż decyzje papieża Pawła VI są dla Polski bardzo korzystne (chodziło o formalny brak zgody władz na obsadę personalną ordynariuszy nowych diecezji w Szczecinie i Koszalinie). Na ten skomplikowany temat wypowiedział się kard. Stefan Wyszyński w liście z 12 lipca 1972 r. do Sekretarza Episkopatu bpa B. Dąbrowskiego. Prymas pisze (a władze państwowe o tym wiedziały), co następuje: „Rzeczą istotną w sprawie jest fakt, że Ojciec Święty w jednym akcie jurysdykcyjnym mocą swej najwyższej władzy apostolskiej uporządkował jednocześnie sprawy diecezji i biskupów na całym terytorium. Ponieważ podnoszono tyle zarzutów w stosunku do Stolicy Apostolskiej, że się opóźnia – dziś, gdy uczyniła już wszystko, trzeba uznać dobrą wolę papieża”. I dalej: „Trzeba tu jeszcze dodać, że Ojca Świętego nie obowiązuje rządowy dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Stolica Apostolska nigdy tego dekretu nie uznała, także nie może ona krępować decyzji papieża (...) Wiadomo Księdzu Biskupowi, ile miałem trudności z ustaleniem terno z Rządem, ile było upokorzeń i krzywdzących osądów o ludziach nawet wysokiej klasy, proponowanych na stolice biskupie. A Sekretariat Stanu (...) nic nie chciał wiedzieć o narzuconych nam przez dekret zobowiązaniach [chodzi o ustalenia z grudnia 1956 r.] Jeżeli my, Biskupi polscy w naszych stosunkach krajowych musimy się liczyć z konsekwencjami płynącymi z tego dekretu, to nie znaczy, że go uznajemy. Prowadząc sprawy przedstawienia Stolicy Świętej kandydatów na wakujące stolice biskupie, dość często słyszałem słowa, że Papież nie może być krępowany dekretem. Nadal więc oczekiwano ode mnie

przedstawienia terno kandydatów. USW uporczywie przysyłał odpowiedź, w której wykluczono dwóch z terno wyrażając zgodę na jednego kandydata. Gdy zwracałem uwagę na to, że uzgodnienie jednego kandydata równa się nominacji w Warszawie, a więc jest naruszeniem i ograniczeniem władzy Papieża, tego wyjaśnienia nie przyjmowano do wiadomości”.

Abp Stroba konflikt na linii władz państwowych i władz kościelnych skomentował następująco: „Następnego dnia, tj. 29 czerwca komunikaty mówiły już tylko o dostosowaniu granic diecezji do zachodnich granic Polski, nie dodając nazw diecezji. Nastąpił więc pewien impas. Dotyczył on przede wszystkim uznania diecezji szczecińsko-kamieńskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej oraz zamianowania ordynariuszów. W wyniku rozmów, jakie Biskup Sekretarz [Dąbrowski] prowadził już od dłuższego czasu z kierownikiem Urzędu do Spraw Wyznań (...) Rząd był poinformowany o zamiarze stworzenia nowych diecezji i o kandydatach na ordynariuszów. Nie zgłosił też w tej sprawie żadnego zastrzeżenia. Sprawa nie została jednak wniesiona formalnie i Rząd nie wyraził formalnie swej zgody. Wiadomości, jakie napłynęły z Warszawy przez Sekretarza Episkopatu, świadczyły o tym, że Rząd podtrzymuje swój pozytywny stosunek do decyzji Ojca Świętego dotyczący ostatecznego uregulowania organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych i że jest nadzieja na pomyślne załatwienie zastrzeżeń natury formalnej”¹².

Ważną wydaje się informacja abpa Stroby o sposobie realizacji decyzji papieża Pawła VI co do praktycznego powołania i funkcjonowania diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Otóż mając w rękę przekazane przez Episkopat Polski stosowne dokumenty, abp Stroba 8 lipca przybył do Szczecina i spotkał się w parafii Królowej Korony Polskiej z 12 dziekanami urzędującymi na terenie nowej diecezji. Odczytał zebranym dziekanom pismo Prymasa z wiadomością o erygowaniu diecezji i mianowaniu go jej ordynariuszem (co stanowiło upoważnienie do objęcia rządów w diecezji).

Dnia 29 lipca 1972 r. biskup szczecińsko-kamieński wysłał do Sekretariatu Prymasa Polski pismo, w którym informuje Prymasa, iż wykonał jego polecenie zawarte w piśmie z 29 czerwca 1972 r. i przesyła dwa protokoły z przejęcia diecezji szczecińsko-kamieńskiej oraz wyznanie wiary.

¹² *Tamże*. s. 69-70.

12 lipca abp Stroba wystosował pismo do przewodniczącego PWRN w Szczecinie Stanisława Rychlika przesyłając mu komunikat Episkopatu o powołaniu przez Watykan nowych diecezji i mianowaniu biskupów ordynariuszy. Biskup prosił przewodniczącego Rychlika o przyjęcie go na rozmowę oficjalną. Otrzymał w sposób pośredni odpowiedź, że do takiej rozmowy dojdzie w końcu lipca. Faktycznie jednak tak się nie stało i taka rozmowa odbyła się dopiero w przededniu ingresu, tzn. 7 października 1972 r. W międzyczasie bp Stroba 29 lipca zameldował się tymczasowo w Szczecinie i zamieszkał na probostwie parafii Królowej Korony Polskiej. Tu też urzędował, a co niedzielę odprawiał msze św. w różnych kościołach parafialnych Szczecina i województwa.

Warto zaznaczyć, iż do 31 lipca 1972 r. władze partyjne i państwowe, kierując się polską racją stanu mimo szeregu zastrzeżeń o charakterze proceduralnym, faktycznie zaniechały prób podważenia personalnych decyzji Stolicy Apostolskiej. Świadczy o tym rozmowa (z 31 lipca) bpa Bronisława Dąbrowskiego z ministrem Aleksandrem Skarżyńskim. Sekretarz Episkopatu pisze, iż kierownik Urzędu do Spraw Wyznań powiedział, że decyzje Stolicy Apostolskiej są „historyczne i ważne tak dla Kościoła w Polsce, jak i polskiej racji stanu. Rząd ocenił je bardzo pozytywnie i wysoko. Z uznaniem można mówić o dyplomacji watykańskiej, która wspaniale przewidziała wszystkie ewentualne konsekwencje. Dlatego forma komunikatu Alessandriniiego jest wyważona, czas odpowiedni: tuż przed rozpoczęciem wakacji, co było obliczone na to, że wakacje nie pozwolą przeciwnikom zorganizować przeciwdziałania i krytyki. Decyzje Stolicy Apostolskiej stanowią swego rodzaju majstersztyk. Mamy tylko pretensje do Episkopatu, który starał się o te decyzje i przygotował je (...) Dlatego nie było powodów do działań zaskakujących władze państwowe; można było wystąpić wcześniej do rządu PRL i przedłożyć plany podziału diecezji gorzowskiej i nominacji nowych biskupów. Nie mając decyzji władz państwowych – czego wymaga dekret – wystąpiliśmy do Stolicy Apostolskiej o podział diecezji [gorzowskiej] i nominację nowych biskupów. Stąd powstał cały impas spowodowany uchybieniem formalnym wobec dekretu. Trzeba znaleźć formy i sposoby wyjścia z tego impasu, podjąć wysiłek, aby na gruncie naszego prawa znaleźć możliwości sanacji tego stanu”. Z zapisu rozmowy ministra z biskupem wynika, że B. Dąbrowski bronił stanowiska Stolicy Apostolskiej i Episkopatu mówiąc, iż „zastrzeżenia wysunięte są fikcyjne. Pan Skarżyński nie bronił się wiele. Usiłował wytłumaczyć powściągliwość rządu uchybieniem formalnym Episkopatu (...) Wreszcie pan

Skarżyński prosił, aby publicznie nie mówiono o zaistniałym impasie i o tym chwilowym nieporozumieniu. Nasi wrogowie wykorzystaliby to przeciwko nam. Prosił też, aby bp Stroba i bp Jeż jeszcze wstrzymali się z uroczystym ingresem do czasu załatwienia sprawy z wicepremierem Tejchmą. Przedwczesne publiczne akty mogłyby im utrudnić uplasowanie się w Szczecinie i Koszalinie, a przecież potrzebują lokali na kurie, katedry itd. Wiemy, że muszą słuchać Papieża i dlatego nie zgłaszamy zastrzeżeń, że już dyskretnie urzędują¹³. Do spotkania bpa Dąbrowskiego z wicepremierem Józefem Tejchmą (wówczas jeszcze wpływowym członkiem Biura Politycznego KC) doszło 9 października 1972 r. Wicepremier wówczas w imieniu rządu powiedział, iż Episkopat „chciał obejść dekret”. „Nawet wielkie cele – mówił Tejchma – nie mogą być okazją do naruszenia porozumienia. Czekaliśmy na decyzje papieskie. Pozytywnie je oceniamy, doceniamy też wielki wkład Episkopatu, ale nie możemy dopuścić do obchodzenia prawa, bo to mogłoby rzutować na przyszłość. Ten problem wymagał uprzedniego porozumienia z rządem”. Bp Dąbrowski odpowiedział: „Decyzje papieskie czynią zadość postulatowi Rządu, a nawet je przewyższają. Rząd był od dłuższego czasu konsultowany. Pan Kraśko [poprzedni wicepremier] i p. Skarżyński [minister ds. wyznań] znali dokładnie plany i nie postulowali nic innego, aby ta sprawa była załatwiona całkowicie (tu p. Skarżyński lojalnie mnie popierał). Episkopat – powiedział – chociaż nie aprobuje wymagań dekretu, jest przeciwny wtrącaniu się władzy świeckiej w sprawy czysto kościelne oraz jurysdykcyjne, to jednak nigdy nie obchodził dekretu i w tym wypadku daleki był od imputowanych mu intencji”. W odpowiedzi wicepremier Tejchma oświadczył: „Dziękuję, przyjmuję tę wypowiedź księdza biskupa jako dostateczne wyjaśnienie. Przekażę to premierowi i na tym kończy się sprawa, a z nią mały impas¹⁴. W trakcie dalszej rozmowy bp Dąbrowski przedstawił zapotrzebowanie nowych

¹³ *Sprawozdanie z rozmowy bpa B. Dąbrowskiego z wiceministrem A. Skarżyńskim z 31 lipca 1972 r.* W: *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski. W służbie Kościoła i narodu*. T. 1. Oprac. P. Raina. Warszawa 1995 s. 123-126.

¹⁴ Jan Żaryn w charakterystyczny dla siebie sposób objaśnia tę sytuację: „Strona watykańska w porozumieniu z Episkopatem Polski stworzyła pewien precedens. Erygowano więcej diecezji niż planowała strona rządowa, dzieląc dotychczasową administrację gorzowską na trzy części. Strona komunistyczna, choć oprostowała w poufnej korespondencji ten modus operandi, to jednak poczuła się bezsilna i uznała fakty dokonane. Nie wpłynęło to jednak diametralnie na proces decyzyjny dotyczący erygowania parafii czy też uzyskania zgody na budowę świątyni. Dekret z 31 XII 1961 r. nadal obowiązywał”. *ŻARYN. Dzieje Kościoła katolickiego*. s. 312.

kurii na pomieszczenia dla instytucji kościelnych. Wicepremier mimo iż uznał „potrzeby biskupów za wygórowane”, zapewnił też, że „w tej sprawie rząd ma życzliwy stosunek. Rozmowa bpa Stroby z przewodniczącym [PWRN] w Szczecinie jest niezłym początkiem”¹⁵. Ustały więc przeszkody natury państwowej, aby mogło dojść do ingresów biskupów Stroby i Jeża.

W międzyczasie, tzn. 25 lipca biskup szczecińsko-kamieński skierował do kapłanów diecezji „Słowo”, w którym nie odnosi się do spraw konfliktowych z władzami państwowymi, lecz eksponuje doniosłość wydarzenia. Stwierdzał m.in.: „Przedstawiciele najwyższych władz państwowych wyrazili swe zadowolenie w prasie, na spotkaniach z obywatelami i w Sejmie, z powodu decyzji Stolicy Apostolskiej ustanawiających diecezje i biskupów rezydencjalnych na ziemiach zachodnich i północnych, stwierdzając, że stanowią one uznanie ostatecznego i niezmiennego charakteru naszych obecnych granic zachodnich i odpowiadają słusznym oczekiwaniom Narodu Polskiego. Powołanie przez Ojca św. do życia Kościoła Diecezjalnego Szczecińsko-Kamieńskiego jest także dowodem uznania dla dojrzałości ludu Bożego ziemi szczecińskiej do samodzielnego życia kościelnego”¹⁶.

Bulla papieska potwierdzająca nominację bpa Stroby nosi datę 4 sierpnia 1972 r. W tłumaczeniu dokumentu czytamy m.in.: „Paweł Biskup – Sługa Sług Bożych Czcigodnemu bratu Jerzemu Strobie dotychczas biskupowi tytularnemu aradieńskiemu wyznaczonemu pierwszym biskupem Kościoła Szczecińsko-Kamieńskiego pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo (...) Gdy stanęliśmy wobec konieczności obsadzenia nowo utworzonej diecezji szczecińsko-kamieńskiej, uważamy za słuszne Ciebie postawić na jej czele, ponieważ nie tylko wyróżniasz się zdolnościami i pobożnością, lecz także spełniając obowiązki biskupie, odznaczyłeś się biegłością w rozwiązywaniu różnych spraw i umiejętnością doboru ludzi. Stąd mocą Naszej najwyższej władzy apostolskiej zwalnimy Cię, Czcigodny Bracie, z tytularnej stolicy aradieńskiej i mianujemy biskupem Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, udzielając Ci władz zarządzania i kierowania wraz z należnymi uprawnieniami”¹⁷.

¹⁵ *Sprawozdanie z rozmowy bpa B. Dąbrowskiego z wiceministrem A. Skarżyńskim z 31 lipca 1972 r.* s. 127-129.

¹⁶ Dokument w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

¹⁷ Oryginał i polskie tłumaczenie w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

W tych okolicznościach ordynariusz nowej diecezji podejmował 9 sierpnia prymasa Stefana Wyszyńskiego i sekretarza Episkopatu bpa Bronisława Dąbrowskiego (towarzyszył im sekretarz Prymasa ks. dr Józef Glemp). Prymas po rozmowach z ordynariuszem diecezji w jego mieszkaniu zwiedził mury odbudowywanej już od roku katedry. Abp Stroba zanotował słowa Prymasa wypowiedziane wówczas: „Wokół jej odbudowy skupi się i scali nowa diecezja”¹⁸. Praktyka potwierdziła te słowa.

Dalsze wydarzenia w procesie formowania struktur diecezji miały miejsce we wrześniu 1972 r. Jerzy Stroba tak je wspomina: „W dniu 11 września odbyła się pierwsza konferencja duchowieństwa w Szczecinie, w czasie której poinformowałem kapłanów o stanie diecezji oraz nakreśliłem wytyczne pracy na przyszłość. Na tejże konferencji ogłosiłem nominację 8 konsultorów diecezjalnych mających pełnić obowiązki członków nieistniejącej Kapituły Katedralnej. Byli nimi: ks. dziekan Jan Abramski, ks. proboszcz Jan Gałęcki, ks. dziekan Stefan Kałużny, ks. proboszcz Roman Kostynowicz wikariusz biskupi, ks. dziekan Andrzej Majewicz, ks. dziekan Edmund Malich, ks. dziekan Olgierd Ostrokołowicz i ks. dziekan Zygmunt Szelażek. 20 i 21 września wyruszyła pierwsza pielgrzymka diecezji szczecińsko-kamieńskiej na Jasną Górę, gdzie duchowieństwo i wierni wszystkich dekanatów złożyli Bogu dziękczynienie za historyczne decyzje Stolicy Apostolskiej. Dnia 27 września odwiedził diecezję Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła”¹⁹.

W przeddzień ingresu (który odbył się 8 października 1972 r.) po trzech miesiącach oczekiwania ordynariusza diecezji i towarzyszącego mu wikariusza biskupiego ks. Romana Kostynowicza²⁰ przyjął przewodniczący PWRN Stanisław Rychlik. Z zachowanej dokumentacji wytworzonej przez sporządzającego notatkę kierownika Wydziału do Spraw Wyznań wynika, że spotkanie składało się z dwóch części: z rozmowy przewodniczącego i biskupa oraz spotkania ordynariusza z kierownikiem Wydziału do Spraw Wyznań Henrykiem Kołodziejkiem. Po wymianie kurtuazyjnych zdań i przyjęciu gratulacji od przewodniczącego PWRN (który także poinformował swego gościa o osiągnięciach gospodarczych i kulturalnych województwa), bp Stroba

¹⁸ STROBA. *Początki diecezji*. s. 70.

¹⁹ *Tamże*. s. 71.

²⁰ R. KOSTYNOWICZ powstaniu diecezji szczecińsko-kamieńskiej poświęcił obszerny esej *Gdy byłem wikariuszem biskupim u ks. bpa Jerzego Stroby (1972-1978)*. W: *Kronika Szczecina* za 2002 rok. s. 97-107.

przeszedł do spraw merytorycznych mówiąc o potrzebie utworzenia 50 nowych parafii, pozyskaniu właściwych dla diecezji pomieszczeń, rozbudowy bazy materialnej. Rozmówcy uzgodnili, że dość obszerny program rozwoju bazy materialnej diecezji będzie omawiany później. Jednocześnie przewodniczący podniósł zadawnione pretensje władz do niektórych księży. Biskup zgodził się omówić te problemy w innym czasie. W czasie rozmowy z H. Kołodziejkiem – która przebiegła generalnie rzecz biorąc w przyjaznej atmosferze – bp Stroba wyraził swój żal, że kierownik Wydziału do Spraw Wyznań komentuje przebieg zebrania duchowieństwa diecezjalnego z września 1972 r. (w którym wojewódzki „wyznaniowiec” nie uczestniczył, lecz dobrze znał treść obrad duchownych), uznając tą praktykę za naganną²¹.

2. Ingres biskupa szczecińsko-kamieńskiego.

8 października 1972 r. odbył się uroczysty ingres biskupa Jerzego Stroby. Uroczystość poprzedziły starania kurii o zgodę władz wojewódzkich na odbycie procesji²².

7 października nowy ordynariusz diecezji skierował do wiernych list pasterski. W liście tym biskup, po przypomnieniu losów Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i charakterystyce nowej diecezji, zaprezentował najważniejsze zadania władz diecezji, do których zaliczył: zorganizowanie kurii biskupiej, powołanie seminarium duchownego, odbudowę katedry, która zaczęła się już rok wcześniej, tworzenie nowych parafii.

Jeszcze przed utworzeniem diecezji władze zezwoliły na powołanie parafii św. Jakuba przy bazylice św. Jana Chrzciciela w Szczecinie oraz na odbudowę katedry. Koordynatorem tej odbudowy był ks. Julian Janas.

W trakcie swego ingresu bp Jerzy Stroba wygłosił kazanie. Po powitaniu Prymasa i biskupów, powiedział: „Z radością przyjęliśmy do wiadomości uznanie, z jakim przywitali przed trzema miesiącami i oni i najwyższe czynniki państwowe decyzje Ojca Świętego, które ustanawiały nowe diecezje na tych ziemiach. Z zadowoleniem przyjmowaliśmy ich życzliwość, z jaką obserwowali pracę biskupa i kapłanów

²¹ Warto odnotować napisaną ponad 20 lat później wypowiedź H. Kołodziejka na temat ingresu (H. KOŁODZIEJEK. *Kościół i inne związki wyznaniowe*. W: *Dzieje Szczecina*. T. IV. Red. T. Białecki, Z. Siłski. Szczecin 1998 s. 470).

²² Informacje o ingresie w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

w tej nowej diecezji w okresie, kiedy pewne trudności formalne nie pozwalały na pełne jeszcze kontakty²³.

W kazaniu Prymasa, które kończyło uroczystość znalazł się akapit dotyczący taktyki działania Prymasa i Episkopatu. „Są takie sprawy, które trzeba załatwić bardzo dyskretnie, ażeby nie budzić czujności nieprzyjaciół sprawy. I dlatego też i tę sprawę musieliśmy omówić i stawiać dyskretnie, tak żeby nie wywołać demobilizacji i sprzeciwów tych najróżniejszych kół politycznych za granicą, które były przeciwne stabilizacji Polski na ziemiach po wiekach odzyskanych. I do ostatniej chwili było rzeczą konieczną zachować tę dyskrecję, albowiem potężna prasa, wroga Polsce ilekroć wyczuwała, że Episkopat Polski podejmuje nowy etap starań, rozpoczynała wielkie naciski na opinię narodów, na Stolicę Świętą. I to była jedna z przyczyn, dla których trzeba było wiele z tych spraw będących w toku prowadzić z dojrzałością polityczną prawdziwych mężów stanu, którzy gdy chcą sprawę doprowadzić do końca unikają zwłaszcza rozgłosów propagandy, hałasu, krzyku, bo zawsze taka akcja propagandowa wywołuje reakcje. I to często szkodliwą dla sprawy, którą chce się szczęśliwie do końca doprowadzić²⁴.

Uroczystości ingresowe zakończyło o godz. 19.40 odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę” i „My chcemy Boga”. Kilkuset zebranych odśpiewało – po uroczystości – Prymasowi i ordynariuszom diecezji „Sto lat”. A w rewanżu bp Stroba wznosił okrzyk: „Niech żyją mieszkańcy Szczecina”.

Z notatki Wydziału do Spraw Wyznań wynika, iż przedstawiciel władz uczestniczył w uroczystościach i zauważył: „atmosfera wokół przedstawiciela państwa była właściwa”. Odnotowano też obecność trzech księży niemieckich z dekanatu Poczdam.

²³ STROBA. *Początki diecezji*. s. 73.

²⁴ INSTYTUT PRYMASOWSKI. *Zbiór kazań Prymasa Tysiąclecia w Warszawie*. Nawiązując do historii stosunków polsko-niemieckich i aktywności Prymasa na rzecz kształtowania niemieckiej i międzynarodowej opinii publicznej na rzecz uznania polskich powojennych granic S. Wyszyński powiedział: „Gdy przed wielu, wielu laty na prośbę prasy niemieckiej napisałem artykuł, jak się zapatruję na problem organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, rzecz ująłem tak: «że powrót Polski na Ziemię Piastowskie, na Ziemię Śląskie czy też na Ziemię Pomorskie jest wymownym ostrzeżeniem Boga, który kieruje narodami, jest Ojcem ludów i narodów, ostrzeżeniem dla narodów krwawych». I to sformułowanie obiegło cały świat i bardzo nie podobało się tym elementom rewizjonistycznym, które były zdania, że Polska jest tutaj tymczasowo”.

W skali kraju utworzenie nowej organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych upowszechnione i podsumowane zostało przez Episkopat listem pasterskim z 17 grudnia 1972 r. uchwalonym przez 133 Konferencję Episkopatu Polski.

Po uroczystościach związanych z ingresem, trwały prace nad sformowaniem struktur nowej diecezji oraz pozyskaniem od władz pomieszczeń i pozwoleń na budowę i rozbudowę kościołów i niezbędnych dla pracy diecezji instytucji. Z dokumentacji wynika, iż sprawy związane z wydawaniem zgody na przekazanie pewnych obiektów diecezjalnych czy erygowanie nowych parafii omawiane były przez władze regionalne z centralnymi. Na ten temat znajdują się notatki w Wydziale Administracyjnym KC PZPR oraz w Urzędzie do Spraw Wyznań w Warszawie. Centralne władze przekazały pod adresem wojewódzkich przedstawicieli wytyczne, z których wynikało, iż należy przydzielić dla nowej diecezji budynek przy ul. Piotra Skargi (na rezydencję biskupa lub biuro kurii), wyrazić zgodę na budowę biurowca dla kurii, lecz nie wyrażać zgody na budowę seminarium duchownego i nie przydzielać mieszkań dla księży kurialistów. Zalecano, aby oświadczyć biskupowi, że wobec braku mieszkań w Szczecinie, urzędnicy kurialni powinni zamieszkać w plebaniach istniejących już bądź budowanych. Co do nowych parafii poproszono biskupa o szczegółowe wnioski w ten sposób, aby jak sugeruje Wydział Administracyjny KC PZPR, „nie rozpatrywać tych spraw w całości diecezji, a próbować dzielić je na powiaty (...) uniknie się w ten sposób konieczności zajęcia stanowiska w ciągu 30 dni”²⁵.

Na odnotowanie zasługuje rozmowa bpa Stroby z wiceministrem A. Skarżyńskim z 11 stycznia 1973 r. Ze sprawozdania biskupa z tej rozmowy wynika, iż odbyła się ona na życzenie dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań. Omówiono szereg problemów generalnych dotyczących relacji państwo – Kościół, a następnie zajęto się szczegółowymi kwestiami diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Biskup poinformował swego rozmówcę m.in. o zaawansowanej odbudowie katedry św. Jakuba: „Zamierzamy zamknąć bryłę katedry do roku 1974, gdyż na ten rok przypada 850-letnia rocznica misji Krzywoustego. Niemcy nie chcą o niej słyszeć, dlatego trzeba ją podkreślić. W związku z tym dobrze byłoby puścić w prasie fotografię odbudowanej bryły katedry”.

²⁵ AAN, KC PZPR, sygn. XI/878.

Minister Skarżyński w tej sprawie wykazywał pozytywne zainteresowanie, wspominał o subwencji z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Natomiast negatywnie odniósł się do wysuniętej przez biskupa propozycji przekazania przez władze szczecińskie gmachu dla kurii biskupiej sugerując inwestycję z dotacją ze strony państwa w wysokości $\frac{1}{4}$ kosztów. Rozmawiano także o potrzebie przyznania przez władze lokalne placu pod budowę seminarium duchownego. Sprawy tej jednak wówczas nie rozstrzygnięto. Omówiono także problem budowy i odbudowy kościołów na terenie diecezji oraz erekcję nowych parafii. Biskup domagał się zgody władz na 50 nowych parafii. Skarżyński – jak zanotował biskup – „prosi, by wnieść zezwolenie na erygowanie kilku parafii. Należy proponować takie ośrodki, które mają własny kościół, własne probostwo i własny cmentarz. Zaznacza się przy tym, że jeśli będzie odmowna odpowiedź z województwa, należy odwołać się do Urzędu do Spraw Wyznań, a następnie do pana Wicepremiera”. Szef Urzędu do Spraw Wyznań pozytywnie odniósł się do inicjatywy wydania „Schematyzmu” i miesięcznika diecezjalnego oraz katechizmu dla młodzieży szkolnej. Na pytanie Skarżyńskiego, jak układają się stosunki z władzami lokalnymi, biskup zapytał, co jego rozmówca rozumie pod pojęciem „współpraca”. Minister odpowiedział, że chodzi „o współdziałanie dla wspólnego dobra, np. przez zwalczanie pijaństwa, chuligaństwa itp.” J. Stroba odpowiedział, iż „Kościoła nie trzeba do takiej współpracy przekonywać, trzeba Mu natomiast pozwolić na swobodne działanie (...). Tłumaczę, że byłoby daleko łatwiej o porozumienie, gdybyście zrozumieli, że dobrze pracujący kapłan i biskup pracują zawsze dla dobra wspólnego. Jako przykład przytaczam budowę katedry w Szczecinie. Dzięki szybkiej odbudowie prezbiterium powstała przestrzeń sakralna, zaistniał fakt o wielkiej wymowie patriotycznej i politycznej, pobudzone zostały do aktywności inne świeckie budowy w Szczecinie”²⁶. W trakcie rozmowy bp Stroba uznał za najważniejsze zadania: zorganizowanie kurii biskupiej, ukończenie odbudowy katedry i wybudowanie własnego seminarium duchownego. W 1985 r. J. Stroba tak wspomina początek działalności kurii i swych najbliższych współpracowników z lat 1972-1974: „Kurię Biskupią zorganizowaliśmy w pięciu pokojach parafii Królowej Korony Polskiej. Z powodu braku kapłanów i niedoboru siostr, składało się na nią trzech księży i dwie i pół siostry (trzecia była jedynie na pół etatu).

²⁶ W zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

Spośród kapłanów pracowali w Kurii: ks. mgr Bogdan Schmidt, jako pełniący obowiązki kanclerza (po dwóch latach zastąpił go ks. mgr Kazimierz Sasadeusz), ks. Joachim Kowalski, misjonarz, jako referent duszpasterski i kapelan biskupa (po dwóch latach zastąpił go ks. mgr Edward Cegła) i ks. mgr Andrzej Offmański, jako wizytator nauki religii. Pomagali w Kurii pełniąc w zasadzie inne obowiązki: ks. prob. Roman Kostynowicz, jako wikariusz biskupi do rozmów z władzami państwowymi, ks. prob. Tadeusz Jaszkievicz, jako referent duszpasterski, ks. wik. Ireneusz Antkowiak, jako referent do spraw liturgii oraz ks. wik. Zygmunt Kłysz, jako duszpasterz akademicki. W roku 1973 centrala diecezji wzbogaciła się o ośmiu konsultorów, a także o Radę Duszpasterską i o Radę Kapłańską. 1 lutego 1974 r. Ojciec Święty Paweł VI zamianował biskupem pomocniczym proboszcza i konsultora diecezjalnego ks. mgr. Jana Gałęckiego. Został on wikariuszem generalnym i bardzo istotnie odciążał mnie w pracy diecezjalnej, przede wszystkim wizytacyjnej. 27 lutego 1972 r. władze wojewódzkie przydzieliły do dyspozycji diecezji budynek przy ul. Piotra Skargi nr 30. Rozpoczęliśmy jego remont, by przygotować na rezydencję biskupa. Mieszkanie ordynariusza w Kurii przejął ks. bp Jan Gałęcki²⁷.

Natomiast problem uzyskania od władz zgody na budowę seminarium duchownego ma bardziej skomplikowaną historię, podobnie, jak proces tworzenia nowych 50 parafii²⁸. Aby zrozumieć wagę tych działań, warto przywołać argumentację bpa Stroby, który stwierdził, iż „w porównaniu z pozostałymi dwoma nowo powstałymi diecezjami, gorzowską i koszalińską, diecezja szczecińsko-kamieńska miała przy największej ilości katolików najmniejszą ilość parafii, kapłanów, kleryków i sióstr zakonnych. Mniej więcej o 20% kapłanów mniej niż diecezja koszalińska i o 40% mniej niż diecezja gorzowska. Można zapytać, dlaczego tak było? Przy niewystarczającej ilości kapłanów w diecezji gorzowskiej podstawą ich rozdziału były istniejące para-

²⁷ STROBA. *Początki diecezji*. s. 72.

²⁸ W czasie wizyty bpa Stroby u przewodniczącego PWRN S. Rychlika 7 października 1972 r. ordynariusz diecezji zgłosił następujące potrzeby lokalowe: budynek biurowy dla kurii – 30 pokoi, budynek rezydencji biskupa – 16 pokoi, budynek dla seminarium duchownego, mieszkania dla 6 kurialistów, zgoda na utworzenie 50 nowych parafii, budowa nowego kościoła w Świnoujściu Warszewie, odbudowa kościoła w Szczecinie Kłęskowie (kopia dokumentu w zbiorach Kurii archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej).

fie. Im więcej parafii, tym więcej kapłanów, Diecezja szczecińsko-kamieńska miała najmniej parafii, a więc otrzymała najmniej kapłanów. Mniejsza ilość parafii i kapłanów pociągnęła za sobą w konsekwencji i mniejszą ilość kleryków w seminarium²⁹. Ordynariusz diecezji przyjął taktykę powoływania nowych parafii po wcześniejszym przeprowadzeniu remontów częściowo zdewastowanych obiektów przekazanych przez władze na podstawie ustawy z 1971 r. Biskup wspomina, iż dla diecezji przyznano takich obiektów 78. „W ciągu sześćdziesięciu lat [od ingresu biskupa] zostało spośród nich odbudowanych i poświęconych 28. W 30 dalszych wypadkach podjęto prace budowlane, z których 20 było bliskich ukończenia. Powstawały w ten sposób nowe kościoły na odległych filiach, często bardzo zaniedbanych religijnie z powodu znacznej odległości od kościoła. Odbudowa tych kościołów spowodowała znaczną mobilizację życia kościelnego (...). Podobna mobilizacja wspólnot parafialnych nastąpiła w Szczecinie Pogodnie, w Dziwnowie i w Rewalu, gdzie otrzymaliśmy zezwolenie na rozbudowę kościołów parafialnych, a w rzeczywistości wybudowaliśmy nowe kościoły. W ciągu tych sześciu lat [kierowania przez bpa Strobę diecezją] otrzymaliśmy, po długich zabiegach, zaledwie zezwolenie na budowę dwóch nowych kościołów: na Górnym Niebuszewie i w Świnoujściu Warszewie. Wspomnieć trzeba także o szerokiej akcji budowy nowych probostw. W wielkim stopniu łączyło się to z powstaniem nowych parafii (...) I tak w ciągu pierwszych sześciu lat istnienia diecezji wybudowaliśmy 26 nowych probostw, a w budowie było dalszych 19³⁰.

Abp Stroba szczególnie podkreśla w swych wspomnieniach ważną rolę obchodów 850-lecia chrztu Pomorza Zachodniego, którą to rocznicę obchodzono w 1974 r. Za moment kulminacyjny tych obchodów biskup uznaje uroczystości jubileuszowe zrealizowane w dniach 7 i 8 października 1974 r., gdy w Szczecinie odbyła się Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, a w jej ramach uroczysta sesja jubileuszowa w katedrze szczecińskiej, której przewodniczył prymas Stefan Wyszyński (obecny był m.in. abp krakowski Karol Wojtyła i abp Bambergu Józef Schneider).

²⁹ STROBA. *Początki diecezji*. s. 72.

³⁰ *Tamże*. s. 74.

AROUND UPRISING OF SZCZECIN-KAMIEŃ DIOCESE IN 1972

S u m m a r i e s

28 June, 1972 pope Paul VI by papal bull *Episcoporum Poloniae coetus* brought into being new dioceses in Poland, including also the above. Bishop town of this diocese became Szczecin. For cathedral, it was appointed, being in ruin, the James Apostle Church in Kamień Pomorski. The St. John Baptist church in Kamień Pomorski is a concathedral. Bishop Jerzy Stroba was first ordinary of Szczecin-Kamień diocese. His office he took on 8 July, 1972 and Szczecin-Kamień diocese was conditioned starting from 1945 by history of relationship between state and the Church and relationships which were between Poland and the Federal Republic of Germany.

Thum. Jarosław Sempryk